



Sygn. akt II UK 6/03

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 2003 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Beata Gudowska (przewodniczący)

SSN Krystyna Bednarczyk

SSN Herbert Szurgacz (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Wolna

w sprawie z powództwa Z. K.

przeciwko Nadleśnictwu S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw

Publicznych w dniu 20 sierpnia 2003 r.,

kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 22 października 2002 r., sygn. akt III APa .../02,

oddala kasację.

Uzasadnienie

Powód Z. K. był zatrudniony w Nadleśnictwie w S. na stanowisku leśniczego. 15 października 1999 r. nadleśniczy powołał zespół spisowy, który przeprowadził kontrolę zasobów ściętego drzewa w rejonie podległym powodowi. W pozwie

przebieg działań kontrolnych był przez powoda kwestionowany odnośnie sposobu przeprowadzania kontroli, kultury zachowania osób przeprowadzających kontrolę. Powód twierdził, że przeżywał kontrolę emocjonalnie, musiał skorzystać ze zwolnienia lekarskiego i w sumie doszło do pogorszenia jego stanu zdrowia. Zdaniem powoda, kontrola stanowiła zdarzenie zewnętrzne, które spowodowało pogorszenie stanu zdrowia i w powiązaniu z dalszymi okolicznościami było wypadkiem przy pracy. Powód domagał się od Nadleśnictwa S. jednorazowego odszkodowania z tytułu poniesionego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 37.500 zł.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 21 grudnia 2001 r. oddalił powództwo. Zdaniem Sądu Okręgowego przeprowadzona kontrola zasobów ściętego drzewa nie stanowiła przyczyny zewnętrznej w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach pieniężnych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. 1983 r. Nr 30, poz. 44 ze zm.). Z wiarygodnych i wzajemnie zezębających się zeznań świadków członków komisji inwentaryzacyjnej wynika, iż wykonywali swoje obowiązki wynikające z Ramowej Instrukcji Inwentaryzacyjnej i w żaden sposób nie naruszyli dóbr osobistych powoda jako człowieka i pracownika. Zachowali się spokojnie i powściągliwie ograniczając się jedynie do wypełniania nałożonych na nich obowiązków. Konieczność przeprowadzenia spisu w domu powoda wynikała nie z widzimisię komisji, a z tego, że powód część dokumentacji i tabliczek do oznakowania drewna posiadał tam właśnie, a nie w leśniczówce, która jest miejscem do tego przeznaczonym. Do mieszkania powoda członkowie komisji zostali zaproszeni i tam wskazano im miejsce gdzie mają przeprowadzić spis. Komisja wykonywała swoje obowiązki bez udziału powoda, który nie chciał uczestniczyć przy czynnościach spisowych.

Również zarządzenie inwentaryzacji przez przełożonych powoda nie było decyzją dowolną niczym nie uzasadnioną. Nadleśniczy działał w tym zakresie zgodnie z uprawnieniami przyznanymi mu na podstawie ustawy o Lasach Państwowych. Zarządzona na przez niego inwentaryzacja w leśnictwie podległym powodowi miała na celu ustalenie ewentualnych nieprawidłowości w gospodarce drewnem, na co wskazywali podlegli mu pracownicy. Podjęte kroki nie miały charakteru nadzwyczajnego. w stosunkach

pracowniczych, w szczególności w sytuacji, gdy były sygnały o pewnych nieprawidłowościach. Każdy pracownik materialnie odpowiedzialny (a takim był powód) winien w każdym czasie liczyć się z kontrolą pracodawcy i nie można tego kwalifikować w kategoriach szikany wobec pracownika bądź zemsty, gdy brak po temu obiektywnych przesłanek. Postępowanie dowodowe nie wykazało aby komisja inwentaryzacyjna dopuściła się bezprawia w zakresie zleconych jej czynności, w szczególności w pierwszym dniu spisu.

Sąd Okręgowy powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazał, że przeżycie wewnętrzne w postaci silnej emocji o znacznym nasileniu wywołujące negatywne skutki w organizmie człowieka, może być uznane za przyczynę zewnętrzną, jeżeli powstało wskutek okoliczności nietypowych dla stosunków pracowniczych (OSNAPIUS 1995/17/216). Również stres psychiczny związany z wykonywaniem obowiązków pracowniczych, których przeciętny organizm ludzki nie jest w stanie znieść bez istotnego uszczerbku dla zdrowia, może być przyczyną zewnętrzną w rozumieniu art. 6 ust. 1 wyżej powołanej ustawy (OSNC 1988/2-3/37, OSP 1992/11/263). Nie można jednak nadać charakteru przyczyny zewnętrznej samemu zdenerwowaniu spowodowanemu nie odpowiadającym życzeniom pracownika przesunięciem go do innej pracy, bądź emocje (stres) towarzyszące wręczeniu wypowiedzenia umowy o pracę (OSNC 1977/12/248, OSA 1997/1/2, OSNCP 1976/11/239). Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach sprawy nieuzasadnione jest twierdzenie powoda, że pogorszenie jego stanu zdrowia (9 miesięcy zwolnienia lekarskiego i obecnie renta), zostało wywołane przyczynami zewnętrznymi związanymi z pracą, a właściwie zawinionymi przez pracodawcę i jego „bezprawnym” postępowaniem.

Wyrokiem z dnia 22 października 2002 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda.

Sąd Okręgowy odmówił zdarzeniu z dnia 15 października 1999 r. przymiotu zdarzenia sprawczego, badając jedynie faktyczny przebieg zdarzeń w tym dniu. Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe, dokonując ustaleń odnoszących się do stanu zdrowia powoda po dniu 15 października 1999 r. i ewentualnego związku tego stanu z przeżytym stresem. Ustalenia te są odmienne

od ustaleń Sądu Okręgowego, który stwierdził iż nastąpiło ujawnienie się wcześniej zaleczonej choroby - niedowładu piramidowego prawej strony ciała.

Na podstawie opinii biegłego lekarza neurologa Sąd Apelacyjny ustalił, że powód dotknięty jest samoistną chorobą układu nerwowego, przebiegającą z okresami zaostrzeń i remisji objawów, która ostatecznie nie jest zdiagnozowana. W 1996 r., podczas pobytu w Klinice Neurologicznej w G. rozpoznano u powoda niedowład prawostronny z połowicznym zaburzeniem czucia *po* stronie prawej oraz uszkodzenie rdzenia kręgowego, nie stawiając ostatecznego rozpoznania co do jednostki chorobowej. Po ustąpieniu objawów choroby powód powrócił do pracy.

Po dniu 15 października 1999 r. ponownie wystąpiły objawy choroby, powróciło drętwienie prawej połowy twarzy, osłabły prawe kończyny. Przeprowadzone badania specjalistyczne nie wykazały patologii. Porównując stan chorobowy powoda ze stanem w 1996 r., nie uległ on pogorszeniu. Wskazują na to wyniki badań specjalistycznych. Aktualnie przeprowadzone badanie nie wykazało utrwalonych ubytków neurologicznych, stąd rozpoznano jedynie męczliwość prawych kończyn do dalszej obserwacji, łuszczycę i nerwicę sytuacyjną, będącą przyczyną, dla której powód nadal odczuwa objawy, które nie potwierdzają się w badaniu przedmiotowym. Poczucie choroby wiąże się ze stresem z dnia 15 października 1999 r. Zdenerwowanie powoda w tym dniu nie wywołało choroby a jedynie miało udział w zaostrzeniu istniejącej choroby w takim rozumieniu, iż nastąpiło nasilenie jej objawów natomiast obiektywny stan kliniczny nie pogorszył się.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, iż po dniu 15 października 1999 r. u powoda nie nastąpiło pogorszenie stanu chorobowego lecz jedynie przejściowe nasilenie objawów choroby samoistnej.

Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, iż nasilenie objawów choroby samoistnej nie może być uznane za wypadek przy pracy w rozumieniu przepisu przywołanego na wstępie, nawet jeśli stan emocjonalny powoda miał swój udział w zaostrzeniu objawów choroby. Brak w tym przypadku nie tyle przyczyny zewnętrznej, co zdarzenia, które miałyby stanowić wypadek przy pracy. Za takie zdarzenie nie można uznać okresowego zaostrzenia objawów choroby samoistnej przy zmiennym obrazie klinicznym choroby.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny podzielił ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Okręgowy, a prowadzącą do wniosku, że zarządzenie inwentaryzacji oraz jej przebieg nie wykraczało poza ramy typowych sytuacji w stosunkach pracowniczych, a zatem, nie można dopatrzeć się cechy zewnętrżności przyczyny.

Sąd Okręgowy w tym zakresie prawidłowo ocenił materiał dowodowy, analizując poszczególne dowody w sposób wyczerpujący i jego ostatecznym wnioskom nie można odmówić trafności. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzutów wadliwości oceny materiału dowodowego prowadzącej do błędu w ustaleniach dotyczących przebiegu inwentaryzacji.

Z tych względów, w ocenie Sądu Apelacyjnego wyrok Sądu Okręgowego nie narusza art. 6 ust. 1 ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a konsekwencją negatywnego dla powoda ustalenia braku znamion ustawowych wypadku przy pracy, jest oddalenie jego roszczenia o odszkodowanie.

Kasacja powoda została oparta na zarzucie naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej polegająca na tym, iż Sąd Apelacyjny nie przyjął, by stres związany z wykonywaniem obowiązków pracowniczych, powodujący nasilenie objawów samoistnej choroby, mógł być zakwalifikowany jako wypadek przy pracy oraz że dla stwierdzenia wypadku jest konieczny adekwatny związek przyczynowy między nagłym zdarzeniem, a przyczyną zewnętrzną. Zdaniem skarżącego, w judykaturze jest utrwalone stanowisko, według którego samoistna choroba w połączeniu z oddziaływaniem czynników zewnętrznych, które doprowadziły do pogorszenia stanu zdrowia, może być kwalifikowane jako następstwo wypadku przy pracy. Samoistna choroba nie może zostać zakwalifikowana jako zdarzenie nagłe, taki charakter mają natomiast jej objawy. W przypadku powoda nie sama choroba, ale jej objawy stanowiły przyczynę wielomiesięcznej nieobecności w pracy oraz spowodowały konieczność poddania się leczeniu. Z kolei stres, wywołany przeprowadzeniem inwentaryzacji, powinien zostać uznany za zewnętrzną przyczynę wypadku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podstawę kasacji stanowi wyłącznie zarzut naruszenia prawa materialnego. Brak zarzutu procesowego powoduje, że ustalenia, stanowiące faktyczną podstawę rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku, należy uznać za niewadliwe i w związku z tym wiążące dla Sądu Najwyższego. Wszelkie wywody, zmierzające do wykazania, że stan faktyczny był inny niż przyjęto w zaskarżonym wyroku, nie mogą odnieść zamierzonego skutku. Dotyczy to zawartych w drugiej części kasacji twierdzeń dotyczących przebiegu inwentaryzacji ściętego drzewa w leśnictwie J. Kontrola kasacyjna orzeczenia Sądu II instancji jest tym samym ograniczona do oceny prawidłowości kwalifikacji prawnej ustalonego stanu faktycznego.

Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego, mimo pewnych niekonsekwencji jego uzasadnienia odpowiada prawu. Ustawowa definicja wypadku przy pracy, zawarta w art. 6 ustawy wypadkowej ma charakter ramowy. W rozumieniu i wykładni poszczególnych elementów wypadku przy pracy zachodziła ewolucja charakteryzująca się tym, że pojęciem tym, a w konsekwencji i świadczeniami wypadkowymi obejmowano coraz szerszy zakres zdarzeń wyrządzających szkodę na osobie pracownika. Począwszy od uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r (III PO 15/62 , OSNCP 1966, z.1 O, poz. 215) przyjęto, że przyczyną zewnętrzną jest każdy czynnik zewnętrzny zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. Gdy przyczyny mają charakter mieszany do uznania zdarzenia za wypadek konieczne jest zaistnienie określonej nadzwyczajnej sytuacji związanej z pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną z przyczyną wewnętrzną w postaci samoistnego schorzenia pracownika. Przyczyna zewnętrzna wypadku przy pracy musi mieć charakter obiektywnego zagrożenia życia i zdrowia pracownika i stanowić jednocześnie zakłócenie procesu pracy.

W ustalonym stanie faktycznym nie było takiego czynnika. Nadleśniczy powołał zespół spisowy i powiadomił powoda, że w podlegającym powodowi leśnictwie zostanie przeprowadzona inwentaryzacja ściętego drzewa. Członkowie komisji inwentaryzacyjnej wykonywali swoje obowiązki spokojnie i powściągliwie nie naruszając dóbr osobistych powoda. Konieczność dokonania pewnych czynności w domu powoda wynikała z tego, że powód część dokumentacji i tabliczek do

oznakowania drzewa przechowywał w domu, a nie w leśniczówce. Do mieszkania członkowie komisji zostali zaproszeni, wykonywali swoje czynności bez udziału powoda, który nie chciał uczestniczyć przy czynnościach spisowych.

Niezależnie od tego, że Sąd Apelacyjny w pełni podzielił ustalenie przez Sąd Okręgowy, że w sprawie nie wystąpiła przyczyna zewnętrzna w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej, uzupełnił on postępowanie dowodowe i w oparciu o opinię biegłego doszedł do przekonania, że u powoda w następstwie przeprowadzonej inwentaryzacji w ogóle nie doszło do powstania uszczerbku na zdrowiu.

Przyjęcie, że zdarzenie nie miało cech wypadku przy pracy z powodu braku przyczyny zewnętrznej zdarzenia, czyniło zbędnym ustalanie, czy powód doznał uszczerbku na zdrowiu i jego związku ze zdarzeniem, nie mającym przecież cech wypadku przy pracy.

kc